

Andrzej Rybiński, Zima tuż tuż

Znowu zasypie, zawieje nas śnieg
Biały jak puch z gęsich piór,
Dzieci z hałasem wybiegną na mróz,
Z górki jak kurki, pojedą w dół.
Zima, zima tuż...
Za oknami stoi już.
Anioł z choinki roztacza swój blask,
Świece się palą, śpiew rośnie w nas.
Śpiew, śpiew parę nut
I kolęda brzmi.
Śpiew, śpiew głosów chór,
Dzieciństwo nam się śni.
Święta za pasem i las pachnie w nas,
Drzewko na stół rzuca cień.
Rok znów przemija i krótszy jest dzień,
Czasu mam mniej, coraz, coraz mniej.
Zima, zima tuż...
Za oknami stoi już.
Zima, zima tuż...
Za oknami stoi już.
Anioł z choinki roztacza swój blask,
Świece się palą, śpiew rośnie w nas.
Śpiew, śpiew parę nut
I kolęda brzmi.
Śpiew, śpiew głosów chór,
Dzieciństwo nam się śni.
Święta za pasem i las pachnie w nas,
Drzewko na stół rzuca cień.
Rok znów przemija i krótszy jest dzień,
Czasu mam mniej, coraz, coraz mniej.